

Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/pierwszy-transport-do-a/100794,Wyklad-online-o-pierwszym-masowym-transportie-Polakow-do-KL-Auschwitz.html>
28.02.2026, 08:42

Wykład online o pierwszym masowym transporcie Polaków do KL Auschwitz

Historię pierwszego masowego transportu, który przybył do Auschwitz z Tarnowa 14 czerwca 1940 r., przedstawia Ewelina Małachowska z Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Katowicach.

14 czerwca, w rocznicę przybycia pierwszego masowego transportu więźniów do KL Auschwitz, obchodzony jest w Polsce Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Niemieckich Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych i Obozów Zagłady, uchwalony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 8 czerwca 2006 r.

Obóz w Auschwitz został utworzony ledwie kilka miesięcy wcześniej z polecenia Heinricha Himmlera z dnia 27 kwietnia 1940. Miejsce wybrano nieprzypadkowo: w widłach Wisły i Soły, na terenie przedwojennych koszar z odpowiednimi zabudowaniami oraz z dogodnym połączeniem kolejowym ze Śląskiem i Generalnym Gubernatorstwem. Powód utworzenia nowego obozu był prosty: przepełnione więzienia i areszty, do których trafiały osoby zatrzymane przez Niemców od pierwszych dni wojny na podstawie przygotowanych list proskrypcyjnych (najczęściej przedstawiciele polskiej inteligencji czy duchowieństwo). Jeszcze w maju 1940 r. do Auschwitz trafia grupa 30 więźniów kryminalnych z obozu w Sachsenhausen. Otrzymali numery obozowe od 1 do 30. W nowym obozie mieli być funkcyjnymi (kapo, blokowi itp.), a więc pełnić rolę nadzorczą nad więźniami, którzy w następnym tygodniach trafiali do Auschwitz.

Więźniów z pierwszego masowego transportu do Auschwitz przywieziono z przedwojennego zakładu karnego w Tarnowie przy ul. Konarskiego. W chwili wybuchu wojny miejsce to zamieniono w więzienie polityczne niemieckiej policji bezpieczeństwa i pełniło ono funkcję więzienia etapowego (było jednym z etapów wędrówki więźnia od chwili aresztowania aż do miejsca docelowego, którym często były obozy koncentracyjne). Między innymi do tego tarnowskiego więzienia trafiały osoby zatrzymane w ramach akcji AB – nadzwyczajnej akcji pacyfikacyjnej, której celem była likwidacja jak największej liczby osób z grona polskiej inteligencji, duchowieństwa, polskiego ruchu oporu czy działaczy politycznych. Tylko w maju w Tarnowie znalazło się ponad 900 osób – ofiar akcji AB.

W czerwcu 1940 r. spośród więźniów tarnowskiego zakładu wybrano grupę 753 osób. Pochodzili z różnych regionów Polski, ale przeważali mieszkańcy południowej części kraju. Wśród nich znaleźli się zarówno więźniowie aresztowani w ramach akcji AB, jak i osoby zatrzymane m.in. za próbę nielegalnego przekroczenia granicy. 13 czerwca w godzinach popołudniowych więźniów przewieziono samochodami ciężarowymi do dawnej łaźni

żydowskiej w Tarnowie, gdzie zostali poddani kąpeli i dezynfekcji. Wczesnym rankiem 14 czerwca wyprowadzono ich na dzisiejszy Plac Bohaterów Getta i w kolumnie poprowadzono w kierunku dworca kolejowego. Wtłoczono ich do podstawionych wagonów kolejowych bez podania miejsca docelowego. Do KL Auschwitz dotarło ostatecznie 728 więźniów. O jednej osobie wiemy na pewno, że jeszcze na dworcu w Tarnowie została wycofana z transportu. Losu pozostałych 24 nie udało się w stu procentach potwierdzić. Istnieje prawdopodobieństwo, że grupa więźniów ze Stalowej Woli została zawrócona do Tarnowa.

Po przyjeździe do Oświęcimia więźniów wyprowadzono z wagonów i zapędzono do piwnic dawnego Polskiego Monopolu Tytoniowego, gdzie poddano ich tzw. procedurze przyjęcia do obozu, która polegała m.in. na pozbawieniu rzeczy osobistych, kąpeli, dezynfekcji oraz nadaniu numerów obozowych. Numer 31 otrzymał Stanisław Ryniak z Jarosławia, a numer 758 – Ignacy Płachta z Łodzi.

Gdy procedury przyjęcia do obozu dobiegły końca więźniów wyprowadzono na podwórze i ustawiono piątkami do pierwszego apelu. Wtedy usłyszeli słowa Karla Fritzscha, zastępcy głównego komendanta obozu Rudolfa Hössa:

Przybyliście tutaj nie do sanatorium, tylko do niemieckiego obozu koncentracyjnego, z którego nie ma innego wyjścia, jak przez komin. Jeśli się to komuś nie podoba, to może iść zaraz na druty. Jeśli są w transporcie Żydzi, to mają prawo żyć nie dłużej, niż dwa tygodnie, księża miesiąc, reszta trzy miesiące.

Począwszy od następnego dnia więźniowie z Tarnowa byli poddani tzw. kwarantannie, która faktycznie polegała na sterroryzowaniu i złamaniu wszelkiego oporu tych osób. Wspomniani niemieccy więźniowie funkcyjni po porannych apelach kopniakami i biciem zmuszali nowych więźniów do wymyślnej i wyczerpującej „gimnastyki”, musztry czy śpiewania niemieckich piosenek marszowych.

Szacuje się, że spośród 728 więźniów pierwszego transportu wojnę przeżyło ok. 200 osób. Ostatni więzień, Kazimierz Albin, zmarł 22 lipca 2019 r.

Ewelina Małachowska (OBEN IPN Katowice)